Należytość pocztową o'łacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 3000 M. — Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 9:0) M. Za granicą 10.00 M. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Adm. 291.

NUMER ZAWIERA 12 STRON.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 300 Mk.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ 6-tej

# GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODU

Nr. 6605. Lwów, wtorek 30. stycznia 1923.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zacharias.



# Niemcy zapłacą 50 miljardów jeżeli Francja opuści terytorjum Niemiec. Nieszczęśliwe małżeństwo ces. Wilhelma. Wielki kongres urzędniczy w Tarnopolu.

## Ministrowie u Prez. Wojciechowskiego.

### Rząd musi zyskać poparcie narodu.

**P. Prezydent Rpt. życzy obecnemu rządowi jaknajdłuższego pozostania na stanowisku.**

**Warszawa.** (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj wieczorem w Belwederze rząd w pełnym składzie z Prezesem Ministrów p. gen. Sikorskim na czele. Podczas wieczerzy p. Prezydent Wojciechowski wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezesie, Panowie Ministrowie! Naród polski, jak uczą dzieje, dążył do oparcia swej organizacji na wewnętrznym popędzie i dobrowolności obywateli. Państwo polskie miało być Rzecząpospolitą, ugruntowaną na swych obywatelach, stąd dążność uobywatelenia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek nie można skutecznie pracować bez Polaków, a przedewszystkiem bez stałego poparcia ze strony przedstawicieli narodu. Pozyskać tę współpracę i poparcie jest zadaniem Ministrów, a droga do tego prowadzi przez wytrwałą i systematyczną pracę, przez trafny wybór urzędników, wysokiej wartości moralnej, energji i wiedzy. Najczęstszym błędem jest przypuszczenie, że zło może być uleczone odrazu. Życzę Wam Panowie, aby się utrwaliło przekonanie, że wielkie rzeczy powstają z małych. Naprawa Rzeczypospolitej, to cały szereg dobrych ustaw i dobre ich wykonywanie. Inicjatywa w tym kierunku jest Waszym obowiązkiem, a dobre jego wypełnienie doprowadzi do powszechnego panowania prawa i władzy. Życzę Tobie Panie Prezesie i Wam Panowie Ministrowie jak najdłuższego pozostania na obecnych stanowiskach i pogłębienia zaufania do Was i Waszego programu w narodzie.

W odpowiedzi p. Prezes Rady Ministrów podkreślił konieczność oparcia realizacji naprawy Rzplitej na harmonji, jaka istnieć powinna między głową państwa i rządem z jednej, a Sejmem i Senatem z drugiej strony. Wielkiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna chwila, nie da się dokonać bez lub poza narodem. Naród polski, który w swej przeszłości umiał się zdobyć na krytycyzm, czego dowód stanowią głosy ostrzeżenia największych mężów polskich w okresie jej państwowości, ostrzeżenia te przez ogół zrozumiane, potrafią dziś wydobyć z narodu ten ogrom energji twórczej, jaki potrzebny jest, aby dokonać rozpoczętego dzieła. Prezes zakończył swoje przemówienie wzniesieniem toastu na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Niemcy zapłacą 50 miljardów w złocie?

**Wiedeń.** (PAT). „N. W. Journal" donosi, jak twierdzi z kół dyplomatycnych, że Niemcy nieoficjalnie dały do zrozumienia, że gotowe są zapłacić Francji 50 miljardów marek w złocie, jeżeli Francja opuści terytorjum niemieckie. Z tego samego źródła podaje dziennik, że nienaturalne stosunki, jakie wytworzyły się pomiędzy Niemcami a Francją, nie dadzą się długo utrzymać. W Niemcezch ujawnia się podniecenie i **wybuch nie jest wykluczony.** Pociągnęłoby to za sobą nowe represje francuskie, którem **mogłyby doprowadzić do wypowiedzenia wojny Niemcom.**

## Utworzenie republiki nadreńskiej?

**Wiedeń.** (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Moguncki korespondent „Daily Express" donosi o ukazaniu się odezwy, proklamującej utworzenie republiki nadreńskiej. Odezwa nosi datę 1. lutego.

## Raport generała Weyganda.

**Wiedeń.** (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Przybył tu gen. Weygand i w obecności marsz. Focha złożył sprawozdanie Radzie ministrów. Dzienniki podają, że gen. Weygand wyraża się o położeniu w zagł. Ruhr bardzo optymistycznie. Zarządzenia, które mają być w dalszym ciągu wydane, trzymane są w tajemnicy.

## Możliwość wycofania się Francji z Ligi Narodów.

**Wiedeń.** (PAT.) „N. Wr. Tageblatt" donosi z Paryża: Na Quai d'Orsay oświadczają, że Francja pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na dyskusję w Lidze Narodów na temat kwestji reparacyjnej, zwłaszcza w obecnej sytuacji. Gdyby Liga Narodów opierała się i chciała omawiać tę sprawę, Francja wycofa się z Ligi Narodów.

# Rządy wojskowe na granicy Bessarabji.

**Wiedeń.** (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, że wiadomość o koncentracji wojsk rumuńskich nad granicą bessarabską są przesadzone, tembardziej, że na granicy bessarabskiej **wprowadzono rządy wojskowe, które utrzymane będą dopóty, dopóki nie dojdzie do porozumienia.** W kołach bessarabskich utrzymują, że między Rosją i Rumunją toczą się rokowania o nawiązanie normalnych stosunków. Informator dziennika zaznacza, że jakkolwiek nie można się zbyt optymistycznie zapatrywać na położenie, to **jednak wypadki uczone są zawikłania wojenne.**

## Mussolini dowódcą floty napowietrznej.

**Rzym.** (PAT.) Mussolini objął naczelne dowództwo nad flotą napowietrzną. Pragnie on stworzyć wielką armję lotniczą, w przypuszczeniu, że przyszła wojna będzie napowietrzna. Mussolini wyraził zdanie, że Włochy stworzą lepszą obronę, opierając się na lotnictwie, aniżeli przedłużając służbę wojskową do 18 miesięcy, co także pociągnęłoby koszta.

# Wiec przeciw drożyźnie.

W Izbie rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim, odbył się wczoraj przed południem wiec przeciw drożyźnie, zwołany przez P. P. S. Po wyborze prezydjum, w którego skład weszli: p. Leon Rossan, jako przewodniczący, p. Gustaw Szczerski, jako sekretarz, p. Robert Fryhlich, jako zastępca sekretarza, zabrał głos poseł Diamand.

W przeszło dwugodzinnej mowie dr. Diamand poruszył zbyt niskie płace robotników i urzędników, omawiał sprawę wywozu żywności za granicę, niskich podatków gruntowych, wolnego handlu i budżetu na rok bieżący. Mowcę zebrani rzęsiście oklaskiwali.

Po zamknięciu wiecu przez przewodniczącego, uczestnicy, którzy się wypełnili po brzegi, rozeszli się w zupełnym spokoju.

# KRONIKA.

Lwów, 29. stycznia.

**Obniżone opłaty za wizy.** Dla kupców wizy na wyjazd do Czech, o ile się wylegitymują listami lub handlowych, zostały obniżone o 50 prc.

**Akademja ku czci poety węgierskiego.** W amfiteatrze Sorbony odbędzie się dnia 26. stycznia uroczystość ku czci najznakomitszego poety Węgier Petoffego.

**Złodzieje na reducie.** W nocy z soboty na niedzielę w czasie reduty w teatrze „Nowości" Teodorowi Berwińskiemu i Karolowi Domadzińskiemu skradziono zegarki i inne drobiazgi, wartość ponad 150 000 mk.

**Dziewczęta uciekają.** Paulina Zagarowska, zamieszkała przy ul. Zielonej 70, doniosła policji o ucieczce z domu rodzicielskiego jej 15-letniej córki, Anny. Zbiegła córka znajduje się prawdopodobnie we Lwowie, gdyż onegdaj widziano ją tutaj.

**Sfałszowany dokument.** Niejaki Izaak Mohr, kupiec, zam. przy ul. Podlewskiego 9, celem uniknięcia służby wojskowej, sfałszował sobie dokument. Mohra wczoraj przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych.

**Nieudany występ krakowskiego kieszonkowca.** Wczoraj przyaresztowano Medla Goldberga, mieszkającego w hotelu „Orient", który na ulicy Legionów z kieszeni Rozalji Frenhart skradł 700 mk. W komisarjacie policyjnym stwierdzono, że Goldberg jest w Krakowie znanym i wielokrotnie karanym kieszonkowcem, a do Lwowa onegdaj przyjechał na gościnne występy.

**Trzy pobicia.** W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe trzykrotnie udzieliło pomocy swej dotkliwie pobitym. Najpierw Piotr Johnsohn, ślusarz kolejowy, w czasie sprzeczki pobił Piotra Szelera, zadając mu cztery rany na głowie. Następnie Leon Nogaj, robotnik młynarski, na placu Bema otrzymał głęboką ranę również na głowie, zaś Andrzej Zdzierski, właściciel szynku za rogatką Zieloną został pobity przez swoich zięciów, przyczem złamał sobie rękę.

**Kradzieże.** Po włamaniu się do sklepu Fremasy Steinwurzel, przy ul Żółkiewskiej 59. skradli nieznani sprawcy wiktuały, wartość 500 000 mk, a ze sklepu Seliga Bergera przy ul. Żółkiewskiej l. 25 materje, wartości 450.000 mk.

**Subskrybenci,** którzy w Polskim Banku Krajowym we Lwowie złożyli wykonanie prawa poboru akcyj „Jaworzna" zechcą najdalej 30. stycznia 1923 zgłosić się z oryginalnemi starem akcjami Polski Bank Krajowy we Lwowie.

—o—



# TELEGRAMY.

—o—

### CZEGO BOJĄ SIĘ NIEMCY.

**Essen.** (PAT). Z powodu pogłosek, jakoby Francuzi i Belgijczycy zamierzali obwód nadreński odciąć od Niemiec, aby uniemożliwić dowóz węgla do Niemiec, prezydent rejencji w Dusseldorfie wystosował pismo do władz okupacyjnych, w którem zaznacza, że takie odcięcie równałoby się wojnie głodowej i prosi generałów o złożenie oświadczenia, czy wiadomość o blokadzie są prawdziwe. W odpowiedzi na to pismo gen. Pegoud i Devignes oświadczają, że wiadomość te są zupełnie bezpodstawne, bo o ile niemieccy kolejarze nie utrudnią dowozu żywności, to władze okupacyjne żadnych trudności robić nie będą.

### NIEDZIELNA GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejnozniżkowa. Dolary spadły o 800 do 1000 punktów, inne waluty w tym samym stosunku.

Dolary amer. 33000 do 33200, 1 i 2-ki 32800 do 33000, dolary kand. 32700 do 32800, 1 i 2-ki 32500 do 32600, marki niem 1.20 do 125, leje 150 do 155, czeskie kor. 825 do 850, austr. tys. star. em. 2900 do 3100 austr. tys. now. em. 1300 do 1350, setki st. em. 270 do 280, setki now. em. 130 do 135, 50 kor. 70 do 80 20 kor. 22 do 25, 10 kor. 10 do 12 1 i 2-ki 0.50 do 0 55, austr. stempl. 42 do 43, austr. przekazy 43 do 44, ruble 5-setki 1.05 do 1 10, setki Kąck 12 do 13, setki zwykłe 1.10 do 1.15, 25 rubli 1.05 do 1 10, reszta drobnych 0.50 do 0 55, rumskie tys. 20 do 25, 250-rb. 15 do 16 karbowańce 0.90 do 1.00, hrywny 1.10 do 1 15, franki franc. 2050 do 2100, funty szterl. 148000 do 150000, franki szwajc. 5900 do 6000.

Złoto: 20 kor. 160000 do 161000, 20 frank 156000 do 158000, 20 mark. 163000 do 164000, 10 rublówki 181000 do 182000.

Srebro: korony austr.: 2280 do 2300, 5 kor 11600 do 11800, floreny 5800 do 5900, ruble 9200 do 9500, kopiejki 42 do 43, leje 2280 do 2285.

# Z teatrów.

—o—

**TEATR WIELKI.**

Poniedziałek 29. stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze" sztuka w 4 aktach Jewrejnowa (50 proc. zniżki).

Wtorek 29. stycznia o godz. 7 „Lakme" opera Delibesa (pierwszy gościnny występ Ewy Bandrowskiej).

**TEATR MAŁY.**

Poniedziałek 29. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do oclenia" farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera (50 proc. zniżki).

Wtorek 30. stycznia o godz. 7 „Czy jest co do oclenia" farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera

**TEATR NOWOŚCI.**

Poniedziałek 29. stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów" operetka w 4 aktach Stolza (50 proc. zniżki).

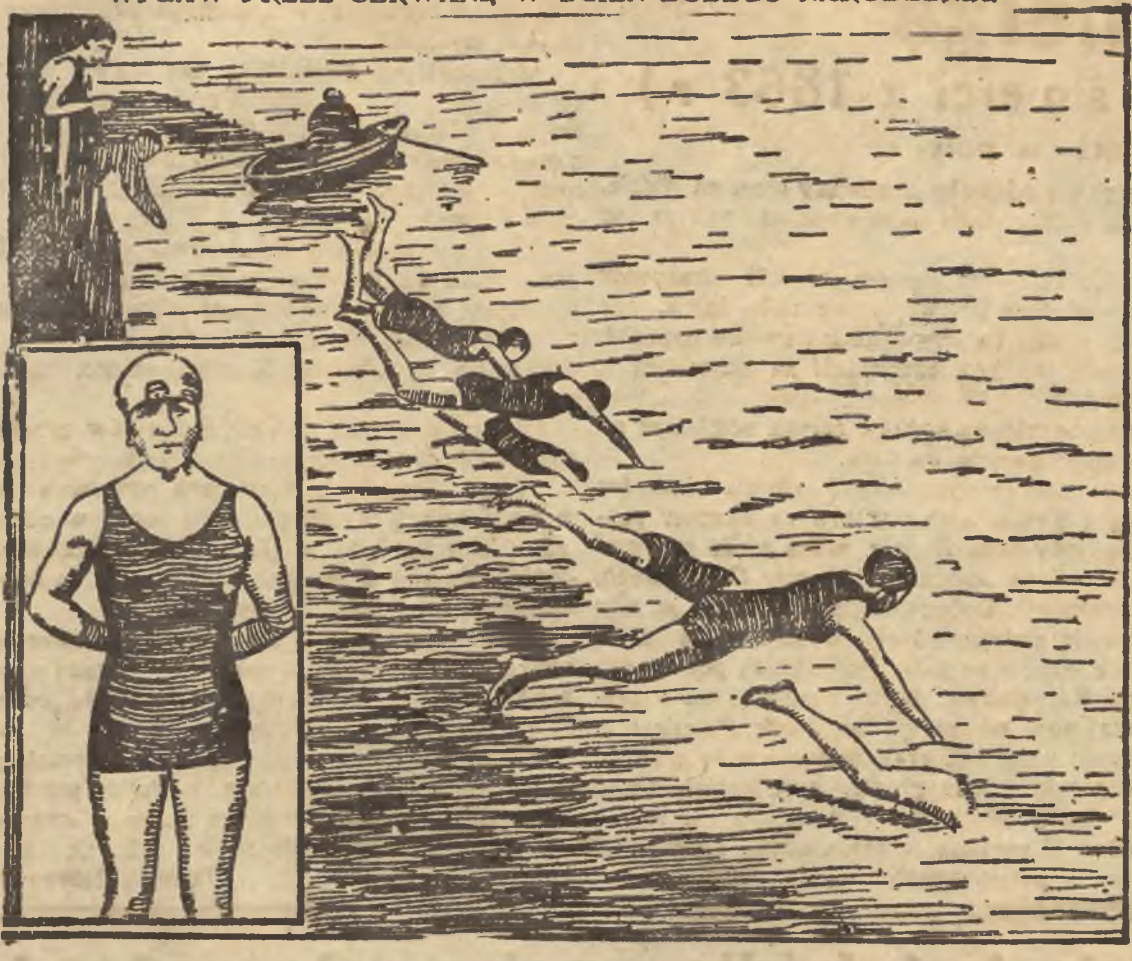
Wtorek 30. stycznia o godz. 7 „Bajadera" operetka w 3 aktach Kalmana.

# W 22 hotelach lwowskich brud i robactwo.

Jak się „Gazeta Poranna" dowiaduje, lekarze miejscy zbadali stan sanitarny lwowskich hoteli. Rewizji dokonano wedle bardzo szczegółowych wskazówek Województwa i Ministerstwa Zdrowia. Okazało się, że na 60 zrewidowanych hoteli i pensjonatów lwowskich tylko 38 odpowiada wymogom sanitarnym, **natomiast w 22 stwierdzono znaczne zaniedbanie pod względem czystości, a zwłaszcza w drugo- i trzeciorzędnych znaleziono pokoje zanieczyszczone robactwem itp.**

Zdaniem naszem magistrat powinien kolejno zamykać hotele i zmusić właścicieli do przeprowadzenia gruntownego oczyszczenia.

WPŁAW PRZEZ SEKWANĘ W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA.



W Paryżu odbywają się corocznie w dzień Bożego Narodzenia wielkie zawody pływackie, polegające na przepłynięciu Sekwany. W czasie ostatnich świąt ośmnastu współzawodników między tymi i kobiety, zgłosiło się do udziału, jednakowoż wobec niezwykłego zimna kilku cofnęło się w ostatniej chwili. Temperatura wody wynosiła 4 stopnie poniżej zera, a bardzo silny prąd przy wysokim stanie wody porwaniem groził śmiałym pływakom. Zwycięzca w tych trudnych zawodach został znany szampjon Pernot oraz panna Vieillay, której podobizna widnieje na powyższej rycinie.

# Zbrodnicze ogałacanie kraju z żywności.

**Oddawna już słyszymy** o zastraszającym wprost wywozie artykułów żywnościowych, zwłaszcza nierogacizny. W ostatnich dniach wieści tę pojawiają się niemal codziennie.

N. p. władze policyjne w Nowym Sączu **wpadły na trop szajki przemytników słoniny do Czechosłowacji.** W Rytrze pod Nowym Sączem **przytrzymano wagon słoniny**, który szmuglowało kilku rzeźników nowosądeckich do Czechosłowacji. Kilku członków tej szajki aresztowano.

Równocześnie wiadomości jakie nadchodzą z Krakowa, dają wymowny obraz zachłanności tamtejszych paskarzy-rzeźników, którzy mając na uwadze tylko wypełnienie własnych kies,

**wywożą w najlepsze wagonami nierogaciznę do pobliskiej Czechosłowacji.**

I tak dwaj tamtejsi handlarze Januszka i Weissman **wywieźli onegdaj z Krakowa 79 sztuk bydła w 2-ch wagonach** kratkowanych **do Mysłowic.**

Inny przykład:

Rząd „wyjątkowo" pozwala na wywóz nierogacizny wagi nie większej jak 70 klg. sztuka, **a paskarze, z tym właśnie papierkiem w ręku wywożą największe wieprze, na czem zarabiają za granicą miljony na czysto!**

**Warszawskiemu „Agrilow"** rząd pozwala **na wywóz do Czech paru tysięcy sztuk nierogacizny** dla zamiany na krowy duńskie lub holenderskie.

Dokoła zezwolenia udzielonego „Agrilowi" **wieszają się całe zgraje spekulantów łącznie z czeskimi paskarzami i rozpoczyna się także rabunkowe ogałacanie kraju,** **że aż władze małopolskie musiały szereg handlarzy zamknąć do kryminału.** Ile tys. sztuk nierogacizny tymczasem wywieziono, kto dokładnie zliczy? Wystarczy, że

**przez stację Kraków w ciągu niespełna 3 tygodni przeszło 11 wagonów i że handlarze legitymowali się — pozwoleniam.!**

A krajowa hodowla bydła dużo na tem zyskała? Ciekawe, ile to dotąd krów holenderskich, czy duńskich w drodze tej „zamiany" Agril sprowadził?

Jedno tylko jasne, że zarówno producenci jak i pośrednicy porobili na tej „zamianie" kolosalne zyski.

Władze robią co mogą: W Oświęcimiu **przychwycono transport z dwu wagonów nierogacizny, przeznaczonej na wywóz do Czechosłowacji.** Niestety wszystkie te wysiłki są za mało skuteczne, by mogły położyć kres sprytnie zorganizowanym praktykom paskarstwa.

Władze nasze muszą zdobyć się na większą niż dotychczas inicjatywę, wytężyć całą energię **i przystąpić raz wreszcie do decydującej, bezwzględnej walki z rakiem toczącym nasz młody organizm gospodarczy, jakim jest paskarstwo, ogałacające kraj z żywności.**

**Tu trzeba tylko zdecydowanej, świadomej rzeczy siły**, któraby umiała znaleźć posłuch i poszanowanie u mafji paskarskiej..

Oczekujemy, iż premjer Sikorski, którego expose znalazło ogólne uznanie, zdoła energiją swą nareszcie uleczyć tę chorobę organizmu państwowego — paskarstwo i wywóz nielegalny

# Rekruci ruscy spieszą ochotnie do wojska.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Tarnopol, 28. stycznia.

(ch). Sprawozdawca „Gazety Porannej" miał sposobność widzieć dziś na ulicach Tarnopola przeciągające rzesze rekrutów, powołanych do ćwiczeń. Wszyscy idą ochoczo, z pieśnią na ustach. W powiecie tarnopolskim dzięki staroście Ekkardtowi, panuje zupełny spokój, a zgłaszanie się rekrutów odbywa się normalnie.

# Wielki kongres urzędniczy w Tarnopolu.

(TELEFONEM OD UMYŚLNIE WYSŁANEGO SPRAWOZDAWCY „GAZETY PORANNEJ").

Tarnopol, 28 stycznia.

(ch.) Dziś w niedzielę popołudniu w sali gimnazjum I. odbył się Walny Zjazd Wojewódzkiego Związku pracowników państwowych w Tarnopolu. Zjazd ten był wielką manifestacją sfer urzędniczych, znajdujących się w obecnym czasie w bardzo opłakanym stanie finansowym. Udział w zjeździe wzięli delegaci z piętnastu powiatów Województwa tarnopolskiego, z wyjątkiem powiatu skałackiego, który stale wyłamuje się od wszelkiej inicjatywy w skoordynowaniu funkcjonarjuszy państwowych. Dalej jawili się: p. Skowroński, emerytowany komisarz skarbu ako delegat emerytów i p. Sabanowski, prezes Organizacji nauczycielskiej. Również zjazd zaszczycili swoją obecnością: z województwa radca dr. Kołakowski, starosta tarnopolski Czesław Ekkardt, senator Orliński, senator Siciński i poseł Sobolak.

Obrady zagaił prezes Związku p. Turecki, witając tak licznie zebranych delegatów, poczem radca Czarnecki omawiał główne wytyczne projektu uposażenia urzędników państwowych. Pan Iwiński, delegat ze Lwowa, przedstawił zebranym konieczne zmiany, jakie powinny nastąpić w tym projekcie, a senatorowie Siciński i Orliński przyrzekli swoje poparcie. W rezultacie uchwalono cały szereg rezolucji, zmierzających do poprawy bytu urzędników państwowych, na czem o g. 9. wieczór zamknięto obrady.

Dodać należy, że jutro w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w Warszawie, na którem delegaci Centralnego Komitetu urzędników państwowych przedstawią rządowi swoje postulaty co do zmiany projektu rządowego uposażenia urzędników.

(Szczegółowe sprawozdanie z tego Zjazdu zamieszczone będzie w jutrzejszym numerze „Gazety Porannej").

# Nieszczęśliwe małżeństwo Wilhelma

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Doorn, że małżeństwo ekscesarza Wilhelma nie jest szczęśliwe. Faktycznie już nastąpiła separacja. [illegible] w oddzielnych skrzydłach zamku. Z otoczenia b. cesarza oświadczają, że usposobienie b. cesarza tak się zmieniło, że trudno z nim wytrzymać.

# „Czarni żołnierze

## (Wspomnienie o „żuawach śmierci z 1863 r.)

### W 60-tą rocznicę ich wyjścia w pole.

Formowali się w Krakowie i stąd wyszli w dniu 30. stycznia 1863 roku na linję bojową do obozu Kurowskiego pod Ojcowem.

Nazwali się „żuawami śmierci", albowiem, każdy nowowstępujący do oddziału, składał przysięgę, że zginie lub zwycięży.

Nosili czarne mundury, w kształcie czamarek, na piersiach mieli szerokie, białe krzyże, na głowach czerwone fezy tureckie, obszyte u oficerów białym barankiem, bronią ich były sztucery belgijskie z szerokiemi bagnetami. Nad ich głowami powiewał sztandar, czarny jak ich mundury, z krzyżem białym po jednej, z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej po drugiej stronie — ofiarowany żuawom przez hrabinę Muszyńską.

Oddział składała młodzież bitna, dzielna, w przeważnej części słuchacze uniwersytetu krakowskiego. Każdej chwili gotowi na śmierć, szli w bój jak do tańca. Niezrównani fechmistrze na bagnety, wyborni strzelcy, odważni do szaleństwa.

Na ich czele stał pułkownik Jan Wiktor Rochebrunne, Francuz rodem, przedtem sierżant piechoty francuskiej, później nauczyciel szermierki w Krakowie, który z chwilą wybuchu powstania ofiarował swoją szpadę i usługi polskiemu Rządowi Narodowemu. Przyjęto go z wyraźną radością.

I Rochebrunne pokazał co umie. Ten niski, smagły, nerwowy i chuderlawy Francuz, natchnął bohaterstwem swoich żołnierzy. On sformował „żuawów śmierci", on obmyślił mundur dla nich, i dziw — człowiek nieznający języka polskiego, potrafił przywiązać ich do siebie do tego stopnia, że na jego rozkaz żuawi gotowi byli przypuścić atak nawet do bram piekła.

Wiara kochała swego wodza całem sercem, ale też i wódz kochał swoich żołnierzy. Jadł z nimi z jednego kotła, z jednej manierki przypijał, nie szukał dla siebie wygodnych kwater po dworach, lecz pospołu z nimi przy ognisku, na śniegowem posłaniu, na rozesłanej burce, noclegi przepędzał.

Bezpośrednim zastępcą pułkownika i jego adjutantem był rycerski hrabia Wojciech Komorowski, oficer armji austrjackiej, w oddziale zaś służyli ludzie tacy jak porucznik francuski Alfons Didier, Władysław Listopad, Giżyński, Pikusiński, Wójcicki, porucznik Tomkowicz, chorąży Herod, bracia Wędrychowscy, Miłkowski, Filip Kahane, Edward Webersfeld, Jan Grzegorzewski, Zwierkowski i wielu innych.

Po raz pierwszy spłacili dług ojczyźnie w straszliwym ogniu Miechowa. Poszli do ataku jak straceńcy i wykłuli niemal do nogi ukrytych na cmentarzu Moskali. Nieudolny pułkownik Kurowski wprowadził ich we wąskie ulice Miechowa, pomiędzy domy, obsadzone przez jegrów moskiewskich. Bohaterska młodzież kładła się całymi szeregami pod piekielnym ogniem karabinowym, lecz nie ustępowała, hardo patrząc śmierci w oczy

Umierali — Spartanom pod Termopilami podobni.

Padł Wędrychowski, legł chorąży Herod, Kahane pochwycił sztandar z rąk umierającego i niósł go do końca potyczki.

Rochebrunne, nie słuchając już rozkazów nieudolnego Kurowskiego, wyprowadził garstkę żuawów z tej rzezi.

Rzewnemi łzami zapłakał wódz, gdy ujrzał, że ze stu ośmdziesięciu żuawów, zaledwie czterdziestu pozostało.

Z kolei znaleźli się żuawi w obozie generała Langiewicza. Utworzono z nich osobny pułk — liczba ich wzrosła do czterystu. Brali udział we wszystkich bitwach przez Langiewicza stoczonych, w obozie świecili przykładem karności, sprawności i porządku. W bitwach byli zawsze na froncie małej armji dyktatora.

W bitwie pod Chrobrzem szli w arjergardzie cofającego się oddziału. Spaliwszy most na Nidzie, starli się z dragonami moskiewskimi twarzą w twarz.

Sypiąc rotowym ogniem, zmusili dragonów do odwrotu. Pod Rochebrunnem ubito konia, lecz on nie zważając na to, prowadził swoich naprzód. Gimnastycznym krokiem pędził za uchodzącymi dragonami.

Najwyborniejsza konnica carska uciekła w popłoch przed garścią żuawów.

Bitwa pod Grochowiskami okryła żuawów niespożytą sławą. Atak żuawów na bagnety rozstrzygnął losy boju. Poparci przez część kosynierów uderzyli na połączone kolumny Czengerego, Bentkowskiego i Dobrowolskiego i odparli je, gdy zaś w dwie godziny później weszły w las dwie kompanje jegrów ze załogi stopnickiej, pod wodzą kapitana Kerawnowa, żuawi rozbili je ze szczętem. Kerawnow poległ, podporucznik Połotjew i dwudziestu kilku żołnierzy dostali się do niewoli.

Po przekroczeniu granicy austrjackiej przez „armję" Langiewicza, żuawi podzielili los reszty oddziałów. Z goryczą w sercu oddali Austrjakom broń swoją, krwią wroga zbroczoną.

Pozostałe resztki żuawów, wierne złożonej przysiędze, walczyły w szeregach powstańczych „usque ad finem".

Z początkiem maja 1863 roku, prawie wszyscy wzięli udział w wyprawie pułkownika Miniewskiego i w bitwie pod Krzykawką złożyli dowody nieustraszonej odwagi. Na sam widok czarnych mundurów i czerwonych spodni nieprzyjaciel sromotnie uszedł.

Świetny przykład bohaterstwa dał Filip Kahane, jeden ze żuawów Rochebrunne'a, który utraciwszy pod Grochowiskami prawą rękę, nauczył się władać lewą i wyleczony stawił się w listopadzie do oddziału Komorowskiego, idącego pod Poryck.

Niewielu z tych dzielnych żuawów przeżyło powstanie styczniowe.

I w późniejszych miesiącach powstania formowano oddziały żuawów. Byli żuawi w oddziałach Chmielińskiego, w „Dzieciach warszawskich" Żychlińskiego i u innych, jednak nie dorównali oni „żuawom śmierci" Rochebrunne'a.

Wódz ich ukochany, pułkownik Rochebrunne, wyjechał do Francji i w roku 1871, w czasie oblężenia Paryża, poległ śmiercią bohaterską, broniąc swej ojczyzny przed Prusakami.

Jako wspomnienie po żuawach, pozostała pomiędzy ludem, zamieszkałym w okolicy gór Świętokrzyskich i w Krakowskiem gadka o „czarnych żołnierzach", których Moskale bali się gorzej diabłów.

**Tadeusz Zubrzycki.**

# Gdzie jest źródło „wojennych" pogłosek.

### PRASA SOWJECKA STRASZY MOBILIZACJĄ POLSKI.

Wiosna się zbliża, a z nią coroczne alarmy o wojennych przygotowaniach Rosji. Podobne wieści głosi z drugiej strony prasa sowjecka odnośnie do Polski:

Dzienniki moskiewskie z dnia 24. b. m. roją się od fantastycznych wiadomości o rzekomej mobilizacji w Polsce i koncentracji sił zbrojnych przeciw Niemcom które to siły mają wkroczyć do Prus wschodnich. Podając te wiadomości prasa podkreśla, że Rosja w imię swych żywotnych interesów nie może pozwolić na ostateczne rozbicie Niemiec przez Francję i jej sojuszniczkę Polskę.

Kłamliwe wiadomości o przygotowaniach wojennych Polski rozsiewane są stale nie tylko w prasie rosyjskiej, lecz podnoszone również w mowach przedstawicieli rządu sowieckiego. Depesze te podawane są jako pochodzące z Hannoweru, ale **właściwe ich źródło jest w Królewcu.**

Wrogą Polsce agitację uprawia w swych przemówieniach prezes centr. kom. wykonawczego Kalinin i rzekomy Polak Feliks Kohn — który niedawno na łamach pisma „Robocziaja Moskwa" zamieścił judzący przeciw Polsce artykuł.

# Strój Adamowy — dowodem wyższej kultury!

**Obecne tańce,** często tak obrażające skromność, uważane są za pewne zdziczenie kulturalne w Europie. Nagie tancerki, jak Berber, zwolennicy nagiej kultury, jak Heber, wywołują zgorszenie i okrzyk o zwyrodnieniu.

Tymczasem dr. Ludwik W. Abels dowodzi, że **chodzenie nago jest dowodem nie niższej, lecz wyższej kultury.** Np. na freskach w grobowcach egipskich wyżsi kulturalnie wojownicy z nad Nilu mają tylko przepasane biodra, zaś jeńcy-Azjaci są w ciężkich, przeładowanych ozdobami strojach. Grecy kultywowali nagość w przeciwstawieniu do barbarzyńców. Na biegu olimpijskim występowali zapaśnicy tylko z opaską dokoła bioder. Na wyścigu w 720 r. p. N. Chr. zapaśnik Orsippos zrzucił przepaskę z bioder, aby nie krępowała mu ruchów **nóg i biegł zupełnie nago.** Jego współzawodnicy uczynili to samo i odtąd zwyczaj ten przyjął się na igrzyskach. Słowo „gymnazein", od którego pochodzi „gimnastyka", oznacza „być nagim". Anakreon, Aleksander Wielki dawali robić swoje nagie posągi. W Anabasis Xenofonta opisuje się, jak król Cyrus każe przed greckimi wojownikami rozebrać jeńców perskich, aby ukazać ich białe, zniewieściałe ciała i porównać je z opalonemi, wygimnastykowanemi ciałami mężów greckich. Wystawienie ciała na wpływ powietrza było uważane za **oznakę rasy wyższej.**

Obecnie są różne eksperymenty „rajskie", z nawrotem do chodzenia nago, są kąpiele słoneczne, sport narciarski nago, występy atletów mało co ubranych i tańce obnażone. Kult ciała zdaje się znowu wracać, ale nie tyle w imię harmonijnego rozwoju człowieka, ile w imię erotyzmu. I tańce w Varietes naprawdę nie dowodzą kultury wyższej od murzyńskiej.

Za czasów greckich ukazywali się nago mężczyźni, kobiety nosiły długie tuniki i tylko dość późno zaczęły się **produkcje nagości kobiecej,** w rodzaju słynnego **ukazania się nago hetery Fryne ludowi ateńskiemu.** U nas teraz mężczyźni są opięci we fraki i smockingi, zaś kobiety ukazują się mniej lub więcej obnażone na scenie lub na balu.

Ale nasza kultura przez tyle wieków wypielęgnowała ideał kobiety wstydliwej, a zbytnie obnażenie jak jest z naszym klimatem niewspółmierne, **że obyczaje Zulusów nie przyjmą się u nas.**

# EKONOMISTA.

### POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA W BRAZYLJI.

W Curitybie, stolicy stanu Parana powstała polska spółka handlowa, która będzie miała na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Polską. Spółka posiada ajencję w Rio de Janeiro.

## Europa morfinizuje się na wielką skalę.

W stolicach Europy, głównie w Paryżu, Londynie i Wiedniu, szerzy się obecnie **gwałtowna epidemja nadużyć kokainowych.** Niema ceny, którejby w pewnych kołach nie płacono za **parę gramów tego białego proszku, tak bardzo rujnującego system nerwowy.**

Smugiel kokainy kwitnie, prócz tego handel fałszywemi receptami, na których podstawie nabywa się truciznę, spożywaną następnie przez nałogowców w potajemnych lokalach nocnych. W ostatnich czasach policja i sfery lekarskie przedsięwzięły energiczne środki w celu zwalczania zgubnego nałogu.

## Gdzie najchętniej się śmieją?

**Z doświadczeń zawodowego komika. — Jak poszczególne narodowości reagują na humor.**

„Excelsior" pomieszcza oryginalny wywiad na ten temat z najsłynniejszymi w Europie przedwojennej mistrzami humoru, klownami o artystyczny pokroju, **braćmi Fratellini.**

„Zawód klowna — oświadczył Francesco Fratellini, gotowy do wyjścia na arenę, podczas gdy jego obaj bracia zajęci byli jeszcze charakteryzacją — nie należy bynajmniej do łatwych. Nie wystarczy dowolny żart, komiczna mimika. Trzeba jeszcze wstępnym bojem przezwyciężyć u publiczności, ten punkt honoru, że produkcja cyrkowa zdoła ją zadowolić. To też nigdy nie jesteśmy pewni sukcesu. Dowcip, który wczoraj wywoływał salwy śmiechu, dzisiaj nie rozrywa zupełnie publiczności. Wszystko zależy od atmosfery sali. Jeden radosny, szczery chichot dziecięcy, przy naszem wejściu rozstrzyga o powodzeniu. Wtenczas kuje się żelazo do czerwoności, idzie się z całą brawurą naprzód, wymyśla co raz nowe dowcipy, a sala pokłada się ze śmiechu. Na odwrót nie można sobie wprost wyobrazić, jak strasznie deprymująco działa brak aplauzu. Oklaski, ciepłe przyjęcia są koniecznością w naszym zawodzie. Bez nich najwyszukańszy humor staje się idjotyzmem, słowa zamierają na ustach.

— W mojch licznych podróżach po Europie, mieliście panowie sposobność poznać różnorodną publiczność, **które kraje reagują najsympatyczniej na wasze produkcje?**

— Produkowaliśmy się w Rosji carskiej, we Włoszech, w Niemczech, Hiszpanji i w Anglji. — **Każdy kraj ma swój specjalny sposób przyjmowania humoru.** — Rosja była zachwycająca. Gdy się odniosło sukces, to padały wszystkie szranki przedzielające arenę od widzów. **Najprzedniejsi dygnitarze, sam car nawet, nie uważali sobie za ujmę naszego towarzystwa.** Teraz Rosja przestała dla nas istnieć.

We Włoszech, a nadewszystko **w Hiszpanji publiczność jest nadzwyczaj powściągliwa w humorze.** W Madrycie naprzykład jest poprostu złośliwa publiczność. **Nikt się nie śmieje, jeśli król się nie śmieje,** do cyrku idą ludzie, aby **zobaczyć familję** królewską. Poza tem mają mało zrozumienia dla nas, publiczność żądna jest silniejszych wrażeń.

Natomiast **Niemcy stanowią wdzięczną publiczność.** W Anglji ludzie nader powoli dają się rozśmieszyć.

**Najlepszą jednak publiczność stanowią Francuzi, którzy umieją dopiero ocenić dobry dowcip,** przeniknąć wszystkie jego finezje i niedomówienia. **Szczególniej odnosi się to do Paryża i do Francji południowej.** Na północy **publiczność zachowuje** więcej rezerwy.

Rozpoczęcie programu położyło kres tym dyssertacjom, bracia Fratellini w swych oryginalnych kostjumach wyszli na arenę, a salwa oklasków, która ich powitała, świadczyła, że będą mieli „dobry dzień".

# Łóżka

i ŁÓŻECZKA DZIECINNE, PIECE SZAMOTOWE — WAGI na bydło, dziesiętne i balansowe, SEPARATORY „Alfa" i „Diabolo" poleca

## M. Kierski

**Handel towarów żelaznych**

Lwów, Pasaż Mikolascha.
Oddział budowlany: ul. Sienkiewicza l. 11.
Filie: Tarnopol i Zbaraż. 570

---

**Wyprawy ślubne,** kołdry, koce, materace, poduszki, pierzyny, poszewki, prześcieradła, siennili poleca najtaniej 8441

## Kazimierz Skibiński

Lwów. Kopernika 4 (naprzeciw Szkowrona)

---

Czas odnowić przedpłatę

---

Kwiaty balowe srebrne, złote, kapelusze wieczorowe poleca **Topolnicka, Kopernika 1.** 193

---

**Do sprzedania** ogier pełnej krwi 6 lat, oraz sig dwukołowy. — Wiadomość Szkoła podoficerska 14 pułku ułanów, koszary łyczakowskie od 10—11. 963

---

**Walce** i kamienie młyńskie poleca **M. STEINHAUS** LWÓW, KRASICKICH 18 A. 8227

---

# SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA

## we Lwowie, ul. Senatorska 6

**poleca niezwykle interesujące i tanie książki:**

**Zaczarowany światek**, rzeczy prawdziwe, bajki i opowiadania prozą i wierszem dla dzieci i młodzieży 1000 Mkp.
H. Zwierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje) 800
Nemo: **Rzeczy wesołe** (poezje) 800
Gaston Leroux: **Człowiek, który ——— z tamtego świata** (powieść) 1200 „
Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary** (powieść) **(Atlantyda)** 1200 „
Jerzy Bandrowski: **Wygrana partja** (powieść) 300 „

**Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 6**

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. 7465

---

# Zdolnego akwizytora

odbiorców na

## prąd elektryczny,

znającego również kalkulację cen i zużycia prądu poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe.

Pisemne zgłoszenia pod „Elektrownia" do administracji niniejszego pisma 8434

---

# Wspaniała fabryka wyrobów z drzewa

do sprzedania w Poznańskiem — większa stacja kolejowa nad granicą zachodnią — podwójne połączenie z torem kolejowym — maszyny najnowszej konstrukcji w większej ilości — własna centrala elektryczna — kilka domów mieszkalnych i obszerne nowoczesne zabudowania fabryczne — ca 8 mórg obszaru — wszystko w najlepszym stanie i w wzorowym porządku. Znaczne zapasy drzewa. Gotowe fabrykaty i półfabrykaty, także na składzie.

## Objekt kilku miljardów.

Oferty szybko decydujących się tylko poważnych reflektantów z dostatecznym kapitałem przyjmuje:

## TEOFIL PREISS

8436 **Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 29.**

---

## DO CZYTELNIKÓW „GAZETY PORANNEJ"!

# Wielka Wyprzedaż

**Posiadamy większe zapasy towarów za upionych dawniej, z powodu noworocznego bilansu, oddajemy po cenach własnego kosztu z małym zyskiem.**

### Hasło nasze: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

**Materjały ubraniowe**, czysta wełna we wszystkich kolorach, granat, czarny, bronzowy, zielony i innych kolorów, gładkie i w krateczkę. Cena za 3 metry gat. A. 49.900, gat. B. 70 500, gat C. 88.800, gat. D. 105.500 Do każdego ubrania na żądanie klijenta dodajemy wszelkie dodatki: podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodni, rękawów i kieszeni w 2 gatunkach A. 21.000, B. 31 500.
**Cajgi** mocne, trwałe, ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecinne i inne cele po 4 800 i **specyalny gatunek jasny po 6.800 mk. za metr.**
**Płótno białe** na bieliznę, poszewki po 4 300 **mk. za metr, sztuczki po 17 metr.** po 90.000, 95 000 i 100.000 mk.
**Płótno czerwone „TYK"** specjalne **na wsypy, gwarantowane, nie przepuszczające** pierza, na poduszki i pierzyny po 5800, **wyższy gatunek po 6.500 za metr** (na pierzynę potrzeba 8 metrów).
**Pościelowe płótno** w kratkę czerwoną **na poszwy po 5.500 za metr** (potrzeba 8 metr. Surówka (metkal) biała i kremowa **po 4.500** za metr **i 5.900**
**Prześcieradła** (rozm. 2 metr.) natur. szerokość w najlepszym **gatunku za sztukę** mk. 18.500.
**Koce pluszowe** w desenie, śliczne kolory **po 75.000 za sztukę, para 145.000 mk.**
**Koce ciepłe** bez deseni po 35.500 i 45.000 mk. **za sztukę.**
**Chustki duże** „POLONJA" zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, **ślicznej** desenie jasne i ciemne. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 38.000 mk. II gatunek po 55.000 i najwyższy gat. „WISŁA" po 68.000 mk
**Kołdry watowane** pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie, wielkości **na największe łóżko.** Cena za sztukę 80.000 i 90.000 mk.
**Szewioty damskie** najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące drogie materjały na suknie i spódniczki **po 9.200 mk.** i 9.800 mk. za metr.
**Bostony** damskie na suknie i kostjumy **granatowe czarne i inne kolory. Cena** gat. A. 19.500, gat. B. 24.500 i gat. C. najwyższy 28.500 mk.
**Sztuczki** na spodniczki gładkie, **w paseczki i w krateczki wszystkich kolorów** po 17.000 i 19 500 mk. za szt.
**Sztuczki** na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabn. **po 10.500 i 13.500** za sztukę.
**Materjał** „LONDON" jasne desenie, popielate, szare **i inne kolory specjalnie** na damskie kostjumy i płaszcze po 38.500 mk. i 45.000 za metr. (na kostjum potrzeba 3 i pół metra, na płaszcz 3 metry).

### DZIAŁ BIELIZNY I PŁÓCIEN.

**Koszule męskie** zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe i białe w paseczki lub kropkę. Cena za sztukę 17.800 mk., z francuskiego zefiru po 19.800 mk. (Nasze koszule wyrobione są **we własnej pracowni**, ostatnie fasony, robota wykwintna).
**Kalesony męskie** z specjalnego materjału „DYMKA" **bardzo trwałe w noszeniu** i w praniu po 13.500 mk.
**Ręczniki** białe gładkie i waflowe 130 cm. długości **po 5.200 i 5.500 mk.**
**Chusteczki** do nosa damskie batystowe po 14.500 mk. tuzin, **z haftem wiedeńskim** po 16.000 i 18.000 mk. za tuzin.
**Chusteczki** białe i kolorowe męskie, **zagraniczny batyst po 16.000 i 18.000** mk. za tuzin.
**Obrusy** białe bardzo **trwałe w praniu na 6 osób po 21.000, na 12 osób po** 42.000 mk.
**Kolorowe obrusy** w śliczne desenie wszystkie kolory **po 29.500 i 34.500 mk.**
**Trykotina jedwabna** we worku 180 cm. szer., śliczny zagraniczny wyrób we wszystkich najmodniejszych, kolorach **kupon na całą suknię 59.000 mk., kupon na bluzkę 25.000 mk.**

### SPECJALNA WYPRZEDAŻ FIRANEK

**(Taniej jak we Fabryce).**

**Mając kolosalny wyrób i zapas firanek, postanowiliśmy sprzedawać taniej jak w fabryce:**

**Firanki białe** w śliczne desenie, **szer. na całe normalne okno, na metry I. gat.** za metr 9.000 mk., II gat. 11.000 i 13.500. **(Na okno potrzeba 3 metry).**

### Również tania wyprzedaż towarów oryginalnych angielskich kamgarnów

na męskie ubrania po cenach tańszych jak w fabryce, **z powodu dużego zapasu.**
**Kamgarn Boston** czarny i granat. cena w fabryce **80.000 mk. za metr. u nas,** za metr 72.000 mk.
**Kamgarny „DOUBLE"** śliczne jasne i ciemne kolory **w paski lub gładkie, desenie** ostatniej mody po 74 500 mk. za metr.
**Kupony na spodnie** czarne tło w białe paski, czysto wełniane po 30.500 mk., kamgarnowe po 43.500 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którym prosimy podać rodzaj towarów cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę do licza się 4.000 mk.

**Uwaga: NASZA GWARANCJA!**

jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: 8414

Do zarządu

## WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

### WARSZAWA, Jasna 18—20.

**!! Za solidne i akuratne wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klijentów ze wszystkich stron RZECZYPOSPOLITEJ stosy podziękowań.**

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się o do.gatunku towarów i cen.

---

Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.

Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokola 4.